

**Z relacji świadków wynika, że Polacy umierali w męczarniach. Członkowie UPA zamordowali Polaków przy pomocy siekier, wideł i kos. Leśnicy z Bieszczad postawili pomnik dla pomordowanych przez UPA.**

Obelisk i krzyż stanęły na Jeleniowatym - grzbiecie górskim w pobliżu Mucznego. "Pamięci 74 polaków bestialsko pomordowanych przez ukraińskich nacjonalistów", taki napis widnieje na obelisku.

Z rąk UPA, w tzw. "cichej egzekucji" bez jednego wystrzału w leśniczówce Branzberg prowadzonej przez leśniczego Franciszka Króla, 15 sierpnia 1944r zginęły co najmniej 74 osoby. Byli to mieszkańcy okolicznych wiosek m.in. leśnicy, księża i dzieci. Ukrywali się przed ukraińskimi nacjonalistami. Nigdy nie zostali pochowani, ich ciała wchłonął las.

Z relacji świadków i zachowanych dokumentów wynika, że umierali w męczarniach.

- Widziałem kobiety, mężczyzn, dzieci. Sutannę duchownego i mundury leśników. Ciało nosiły ślady okrutnych tortur i bestialskiej śmierci – wspominał Alojzy Wiluszyński, jedyny żyjący świadek tamtych wydarzeń, który po latach wrócił w miejsce tragedii a jego historię zapisał Antoni Derwich.

Przez lata o mordzie w leśniczówce na Jeleniowatym nie pisano w ogóle albo niewiele.

- Chciałem uchronić od zapomnienia tamtą zbrodnię - mówi Antoni Derwich miejscowy leśniczy.

– Przed rokiem poprosiłem Jana Mazura, nadleśniczego Nadleśnictwa Stuposiany, jako gospodarza terenu, o zezwolenie na ustawienie drewnianego krzyża. Spodobał mu się ten pomysł. Nadleśniczy zaangażował w to całe grono leśników Nadleśnictwa Stuposiany i RDLP w Krośnie. Nie było to proste zadanie.

- Potrzebne były zgody z Urzędu Gminy, Starostwa, Komisji "od Pamięci i Męczeństwa", a to spowodowało wydłużenie terminów i nie udało się odsłonić go w 65 rocznicę, czyli w 2009 r., ale cieszymy się, że udało się go postawić teraz.

Wojciech Zatwarnicki / Nowiny 24

<http://www.nowiny24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20100919/BIESZCZADY/376767890>